

**(II Romanista - P.Torri) Mercato jest dziś, ale też jutro i pojutrze. Przez to chcemy powiedzieć, że klub musi bezwzględnie myśleć o terażniejszości, ale też potrafić wyobrazić sobie scenariusze za dwa, trzy, pięć lat. Jesteśmy pewni, że z tego rodzaju rozumowaniem zmierzono się już w Trigorii i przy Tołstoja. W szczególności, w tym sensie, jeśli chodzi o kadrę ofensywną Giallorossich, która znajduje się obecnie na liście płac Giallorossich.**

Nie chodzi tu o kwestię jakościową, broń Boże, ale nieodwracalny problem z wiekiem. Po kolei. Dziś jest pięciu graczy, których można opisać jako atakujący: Edin Dzeko, który skończy w marcu 35 lat; Pedro, który w lipcu będzie świętował 34 wiośen; Henrikh Mkhitaryan, który w styczniu zdmuchnie 32 świece; Carles Perez, który w lutym zdmuchnie ich 23; Nicolo Zaniolo, który będzie świętował w przyszłym roku 22 urodziny. Nie trzeba być profesorem matematyki, aby zrozumieć, że za dwa-trzy lata trzeba będzie powołać do życia mniej więcej nową ofensywę zespołu, z uwagi na to, że Perez nawet nie przekonał do siebie, w szczególności Fonseci. Zatem można wyobrazić sobie samych nowych kompanów wokół Zaniolo. Kogo zatem? To pytanie stawiają sobie w Romie już od pewnego czasu. Jakakolwiek odpowiedź damy, trzeba zacząć od uświadomienia sobie, że pierwszym celem będzie znalezienie następcy, co nie będzie łatwe, Edina Dzeko czyli trzeciego strzelca w historii Giallorossich i który znajduje się na liście płac do 30 czerwca 2022 roku. Pierwszą opcją kierownictwa był i jest Borja Mayoral, który przybył latem na wypożyczenie z Realu Madryt z prawdo do wykupu za 10 mln euro po sezonie i 20 mln dwanaście miesięcy później. Być może Hiszpan w najbliższych miesiącach będzie w stanie podarować specjalne efekty, ale w Trigorii muszą myśleć o rozwiązaniach alternatywnych. I w tym sensie coś się już wydarzyło. Dotyczy to 20 latka z Fiorentiny, Dusana Vlahovica.

Możemy powiedzieć z absolutną pewnością, że nie później niż kilka tygodni temu agent napastnika, Darko Ristic, w towarzystwie swojego zaufanego włoskiego wspólnika, stawiał się w Trigorii w sprawie głębszych rozmów na ten temat, temat Vlahovica, jak również bramkarza Violi, Drągowskiego, który jednak nie wydaje się znajdować w kręgu zainteresowań kierownictwa Giallorossich. Jest przeciwnie z kolei, jeśli chodzi o 20-letniego Serba, który jest środowym napastnikiem i który znalazł regularność występów odkąd na ławkę Fiorentiny wrócił Cesare Prandelli. Kontrakt gracza (około 700 tys. euro netto rocznie) wygasa 30 czerwca 2023 roku. I z tego co udało nam się dowiedzieć, powiedział już kilka razy "nie" Commisso, który proponował jego przedłużenie. Chłopak miałby zamiar opuścić Florencję, aby poszukać kontraktu i chwały w innym miejscu. O ile Prandellemu nie uda się zastopować wszystkiego, jak zrobił już kilka lat temu z Mutu, który podpisał już kontrakt z Romą. Jednak na Vlahovicu nie zawiesiła oka jedynie Roma. Wiemy, dla przykładu, że w ostatnich tygodniach z agentem Serba spotykał się też Milan, proszą o informacje i koszty ewentualnego transferu serbskiego napastnika do Milanello, aby zostać następcą Zlatana Ibrahimovica. Roma o tym wie i również dlatego zaplanowała nowe spotkanie z agentem Serba na pierwsze tygodnie nowego roku.

Również, jeśli chodzi o planowanie przyszłości i napastnika, który przyjdzie, pozostaje w grze, ze słabymi nadziejami, kierunek prowadzący do Milka. Nie tyle, jeśli chodzi o styczeń, co czerwiec, gdy gracz, jeśli nie odejdzie zimą, będzie bez kontraktu i koszty jego pozyskania ograniczą się do zarobków i prowizji. Z tego co wiemy wszystkim drużynom, które stawił się by pozyskać go w styczniu, De Laurentiis odpowiedział, że chce 15 mln euro plus bonusy, których wszyscy aspirujący nie zamierzają zagwarantować, z uwagi, że za kilka miesięcy gracz będzie do wzięcia za darmo.

Autor: abruzzo